

Sygn. akt VII Ka 1057/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w VII Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Firkowski

Sędziowie: SSO Małgorzata Tomkiewicz (spr.)

SSO Dorota Lutostańska

Protokolant: st.sekr.sądowy Monika Tymosiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Anny Winogrodzkiej- Miszczak

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2018 r.

sprawy : **J. M. (1)** ur. (...) w K., syna J. i B. oskarżonego z art. 13§1kk w zw. z art. 157§1kk w zb. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w K.(...)

z dnia 6 września 2018r., sygn. akt (...)

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

J. M. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 21 lutego 2018 roku w K. na klatce schodowej budynku przy ul. (...), w zamiarze spowodowania u K. M. (1) naruszenia czynności narządu ciała lub uszczerbku na zdrowiu innego niż określony w art. 156§ 1 k.k. odepchnął ja i zepchnął ze schodów, czego skutków był upadek wymienionej i uderzenie powierzchnią brzucha o drewniana poręcz, czym spowodował u pokrzywdzonej siniak i silne dolegliwości bólowe lewych żeber, stanowiące rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na charakter obrażeń brzucha , tj. o czyn z art. 13§ 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w K.w (...), wyrokiem z dnia 6 września 2018 roku, w sprawie o sygn. akt II K 221/18 orzekł:

I. oskarżonego J. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego czynu i za to z mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 39 pkt 2 b k.k., art.41a § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej K. M. (1) na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów na okres 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 06.03.2018 r. godz. 12:50,

IV. na podstawie art.624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości co do winy i co do kary.

Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. wyrokowi temu skarżący zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że w dniu 21 lutego 2018 roku oskarżony J. M. (1) działając w zamiarze spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonej trwającego dłużej niż siedem dni zepchnął K. M. (1) z półpiętra, czego skutkiem było jej uderzenie powierzchnią brzucha o drewnianą poręcz i na taki skutek się godził w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do takiego stwierdzenia,

II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a mianowicie:

1. uznaniu za niewiarygodne zeznań oskarżonego J. M. (1), który konsekwentnie nie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu opisał w jakich okolicznościach pokrzywdzona mogła doznać urazu oraz jak wyglądał przebieg zdarzenia w dniu 21 lutego 2018 roku, wskazując jednocześnie na silne skonfliktowanie pokrzywdzonej i jej rodziny z oskarżonym,

2. oparcie się na zeznaniach pokrzywdzonej K. M. (1), która:

a) wskazując, że obawia się zachowań oskarżonego, który miał się nad nią znęcać w okresie pozostawania w związku, przez przeszło 8 lat wspólnego pożycia z oskarżonym nie złożyła w tym czasie żadnego zawiadomienia do organów ścigania w przedmiocie niewłaściwego zachowania oskarżonego w stosunku do jej osoby,

b) w okresie związku z oskarżonym nadużywała alkoholu, niejednokrotnie wszczynając awantury oraz wyzywając oskarżonego,

c) zmieniała w toku postępowania swoje zeznania, okoliczności w jakich miała doznać urazów,

d) w dniu zdarzenia znajdowała się pod wpływem alkoholu, co potwierdził funkcjonariusz policji interweniujący w miejscu jej zamieszkania,

e) przyjęła do oskarżonego w trakcie pobytu na klatce schodowej pozycję przodem, poręcz na klatce znajdowała się po jej prawej stronie, a wszelkie obrażenia zostały u pokrzywdzonej stwierdzone po lewej stronie ciała, tym samym opisywany przez nią przebieg zdarzenia jest mało wiarygodny,

f) kilka dni po zaistnieniu zdarzenia i złożeniu zawiadomienia wstawiła na swój profil społecznościowy zdjęcie z nowym partnerem, mając zatem interes w tym, aby oskarżony zniknął z jej życia,

g) po zdarzeniu 21 lutego 2018 roku przez przeszło tygodnie nie zgłaszała żadnych dolegliwości zdrowotnych, pracując fizycznie, nosząc drewno

- przez co wobec powyższego K. M. (1) jawi się jako osoba niewiarygodna, a jej zeznania nie polegają na prawdzie i mają na celu wyłącznie pewnego rodzaju odegranie się na oskarżonym,

3. zeznań przesłuchiwanym w sprawie świadków w osobach M. M. (1), M. M. (2) oraz M. P., którzy będąc członkami rodziny i osobami bliskimi dla pokrzywdzonej byli emocjonalnie zaangażowani w sprawę, relacjonując przebieg

zdarzenia na klatce schodowej mieli interes w składaniu subiektywnych zeznań na niekorzyść oskarżonego, co spowodowane jest pozostawaniem w konflikcie z rodziną J. M. (1), a nadto nie byli bezpośrednimi świadkami zepchnięcia pokrzywdzonej przez oskarżonego ze schodów, tym samym ich zeznania należy traktować z dystansem i dużą dozą ostrożności,

4. zeznań świadków G. G. i B. G., z którymi pokrzywdzona nie utrzymywała nigdy kontaktu, a do których odezwała się w chwili pobytu w szpitalu, co pozwala sądzić, iż było to spowodowane wyłącznie dla celów ewentualnej sprawy sądowej, nadto wszelka posiadana przez w/w świadków wiedza pochodziła wyłącznie z relacji pokrzywdzonej, nie mieli bowiem żadnej wiedzy w przedmiocie wzajemnych relacji oskarżonego z pokrzywdzoną,

5. zeznań świadków B. K. i A. K., którzy będąc sąsiadami stron, nie mając interesu w składaniu zeznań na czyjąkolwiek korzyść wskazali, iż związek stron był toksyczny, burzliwy, od dłuższego czasu dochodziło w nim do wzajemnych wyzwisk i awantur, przez co zachowania obu stron były niewłaściwe i karygodne,

6. pominięcie, że jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, po zdarzeniu z dnia 21 lutego 2018 pokrzywdzona przez okres kolejnych 2 tygodni nie sygnalizowała żadnemu z lekarzy czy organom ścigania żadnych dolegliwości zdrowotnych, wykonując prace fizyczne, przez co nawet gdyby hipotetycznie uznać, że doszło w przedmiotowej sprawie do upadku pokrzywdzonej ze schodów nie można przypisać oskarżonemu działania wyczerpującego znamion zarzucanych mu czynów,

7. dokumentacji lekarskiej jak również opinii biegłego B. Z. znajdującej się w aktach sprawy, z których wynika, że:

a) uszkodzenie śledziony w dniu 21 lutego 2018 roku jest mało prawdopodobne, albowiem pokrzywdzona nie byłaby w stanie w takim wypadku normalnie funkcjonować,

b) brak jest opisu uszkodzenia śledziony w postaci powstania krwiaka podtorebkowego, a następnie wylania krwi do jamy otrzewnej, pęknięcie śledziony zostało opisane jako pęknięcie aktywnie krwawiące, co przemawia za świeżym uszkodzeniem,

c) pokrzywdzona nie opisywała poza bolesnością żadnych innych obrażeń, przez co należało jedynie przyjąć że doszło do stłuczenia z bolesnością brzucha,

d) brak opisu wskazującego na złamanie żeber lub doznania dalej idących obrażeń, przez co przypisywanie oskarżonemu tak dalece idących skutków w postaci zamiaru spowodowania naruszenia narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni nie znajduje żadnego uzasadnienia,

III. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego skazanego o odtworzenia przedłożonego na płycie CD nagrania i brak należytego uzasadnienia stanowiska w tym zakresie, co w stopniu poważnym ograniczyło prawo do obrony,

Z ostrożności procesowej zarzucił:

IV. rażącą surowość i niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w sytuacji, gdy wymierzona kara jest nieadekwatna do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości czynu oraz wagi popełnionego występku, jak również nie uwzględniła faktu, że czyn nie został dokonany, a doszło jedynie do jego usiłowania.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie

2. zmianę zaskrzonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wskazany przez Sąd.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje. Zawarte w niej zarzuty są niezasadne.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń zarówno w aspekcie okoliczności stanu faktycznego, winy oskarżonego i kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, jak również w aspekcie kary. Dokonana przez ten Sąd analiza materiału dowodowego jest wnikliwa i jasna, w pełni odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k. a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i przekonująco uzasadnione.

Apelacja nie wskazuje na żadne okoliczności, które nie byłyby przedmiotem uwagi Sądu Rejonowego i nie zawiera też takiej, merytorycznej argumentacji, która wnioskowanie tego Sądu mogłaby skutecznie podważyć.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zawartej w apelacji tezy, jakoby K. M. celowo i bezpodstawnie oskarżyła J. M., aby w ten sposób wyeliminować go ze swojego życia i związać się z innym mężczyzną, jest – w świetle realiów tej sprawy- bezzasadna w stopniu oczywistym. Wskazuje na to już chociażby ten fakt, iż do ujawnienia zdarzenia będącego przedmiotem tej sprawy nie doszło z inicjatywy pokrzywdzonej lecz na skutek działań personelu medycznego szpitala, do którego pokrzywdzona trafiła. K. M. (1) nie tylko nie była zainteresowana upublicznianiem zdarzenia z 28 lutego 2018r. i roli, jaką w nim odegrał J. M. ale wręcz prosiła, aby sprawie nie nadawano biegu. Kiedy jednak mimo jej prośby, organa ścigania zostały zawiadomione, pokrzywdzona początkowo wyraźnie starała się oddalić podejrzenia od jej konkubenta, przedstawiając wersję o rzekomym upadku na lodowisku. Podkreślić również należy, iż do końca procesu K. M. nie była zainteresowana tym, aby eksponować naganne zachowanie J. M., jednoznacznie wskazując, iż obawia się reakcji oskarżonego. Na marginesie zauważyć należy, iż zawarte w apelacji stwierdzenia, jakoby J. M. nie znął się nad K. M. uznać należy o tyle za bezprzedmiotowe, że taki zarzut nie został oskarżonemu postawiony i nie był też przedmiotem rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Odnosząc się natomiast do wyrażonych w apelacji wątpliwości co do tego, kiedy u K. M. powstały obrażenia wskazane w opisie czynu zarzuconego oskarżonemu podkreślić należy, iż na fakt doznania urazu tułowia pokrzywdzona uskarżała się już tego samego 28 lutego 2018r. tj. wówczas ,gdy po zdarzeniu jakie rozegrało się na klatce schodowej, wróciła do mieszkania. Co istotne przy tym, z zeznań m.in. siostry pokrzywdzonej wynika, iż dolegliwości te były na tyle silne i zauważalne dla wszystkich, że rodzina proponowała pokrzywdzonej, aby ta, zamiast spać na podłodze, położyła się do łóżka. Faktu, iż w wyniku zdarzenia z dnia 28 lutego 2018r. K. M. doznała obrażeń ciała w niczym nie zmienia to, iż wymieniona z pomocy lekarskiej skorzystała dopiero po upływie kilku dni. Zważywszy na postawę K. M., która – jak podano wyżej- nie była zainteresowana ujawnieniem sprawy, takie zachowanie w pewnej mierze wydaje się być zrozumiałe.

Przechodząc z kolei do treści wyrażonego w apelacji zarzutu dowolnej oceny materiału dowodowego, która – zdaniem skarżącego – miałyby skutkować błędem w ustaleniach faktycznych, a mianowicie niezasadnym przyjęciem przez Sąd I instancji, iż oskarżony dopuścił się odepchnięcia pokrzywdzonej, a tym samym spowodował u niej obrażenia i dolegliwości wskazane w opisie czynu mu przypisanego stwierdzić należy, iż zarzut ten jest nietrafny. Obrona jako podstawę wątpliwości w tym zakresie powołuje okoliczność, iż poza pokrzywdzoną, której wiarygodność – zdaniem skarżącego- podważa szereg wskazanych w apelacji okoliczności, nie było naocznych świadków czynności sprawczej przypisanej oskarżonemu, zaś zeznania pozostałych osób uczestniczących w zajściu jako skonfliktowanych z oskarżonym nie mogą stanowić obiektywnej podstawy dowodowej tezy aktu oskarżenia. W konsekwencji powyższe – zdaniem obrońcy - nakazuje przyjąć wersję lansowaną przez J. M. (1), że opisane w zarzucie zdarzenie faktyczne nie wynikało z jego działania, a ewentualnie było następstwem upadku M. P..

Ustosunkowując się powyższej tezy stwierdzić trzeba, że podgląd ten nie wytrzymuje konfrontacji z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a szczegółowa analiza przeprowadzonych dowodów prowadzi do odmiennych wniosków niż te, sprecyzowane przez skarżącego.

Rzecz bowiem w tym, że to skarżący powołując się na wybiórcze okoliczności, pomija wymowę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Przede wszystkim podnieść trzeba, iż w niniejszej sprawie zeznania K. M. (1) z postępowania jurysdykcyjnego, jakkolwiek oszczędne co do roli J. M., potwierdziły zachowanie oskarżonego w inkryminowanym dniu i Sąd I instancji zasadnie uznał jej relacje za wiarygodne. Były one bowiem szczere, logiczne i stanowcze, a przede wszystkim znalazły wsparcie w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Sąd Rejonowy trafnie wskazywał na korelację zeznań pokrzywdzonej z relacją świadka w osobie M. M. (1), która w sposób kategoryczny wskazywała na sprawstwo J. M. (1), a wbrew wywodom apelacji, wymieniona widziała fakt odepchnięcia K. M. (1) przez oskarżonego i okoliczności tej wcale nie podważa to, że wymieniona stała przy drzwiach do mieszkania, a wręcz przeciwnie, była to dogodna pozycja do obserwacji, skoro zajście miało miejsce na podwyższeniu - na półpiętrze. Fakt ten ma doniosłe znaczenie, gdyż pozytywnie weryfikuje treść zeznań pokrzywdzonej i jednocześnie wskazuje, że oskarżony w sposób odbiegający od rzeczywistości relacjonuje przebieg wydarzeń, co Sąd Rejonowy słusznie podnosi w analizie dowodów. Pozytywna weryfikacja zeznań M. M. (1), a także pokrzywdzonej, ma miejsce w przypadku dowodów o charakterze materialnym w postaci opinii sądowo-psychologicznych (k. 185-185v, 192-197). Wymienione zostały bowiem przesłuchane w obecności psychologa i do ich możliwości postrzegania i odtwarzania zdarzeń nie można mieć istotnych dla sprawy zastrzeżeń. W ocenie biegłej psycholog wprowadzie na ich zeznania miały wpływ czynniki zakłócające to jednak nic nie wskazuje, aby osoby te były skłonne do konfabulacji. Nie sposób więc stwierdzić, aby wymienione fałszowały rzeczywistość czy też patologicznie fantazjowały, co niewątpliwie przemawia za ich wiarygodnością. Dodatkowo dowodami, które uwiarygadniają pokrzywdzoną, jest treść wiadomości tekstowych, które pokrzywdzona wysyłała do znajomych przebywając w szpitalu, a z których wynika, że do jej upadku na poręcz doszło na skutek intencjonalnego działania oskarżonego (k. 294, 315, 321). Odniesienia się jednak do powyższych, obiektywnie stwierdzonych okoliczności próżno szukać w uzasadnieniu środka odwoławczego. To zatem skarżący w sposób wybiórczy, pomijając te kwestie, które nie korelują z linią obrony oskarżonego, prezentuje subiektywną ocenę dowodów.

Oczywiście trudno nie dostrzec, że zeznania K. M. (1) złożone na rozprawie istotnie różniły się od tych z postępowania przygotowawczego, w których najpierw twierdziła, że - jak wskazano wyżej- jej obrażenia powstały na skutek upadku na łyżwach, a następnie, że oskarżony podczas incydentu na klatce schodowej odepchnął ją, ale miało to charakter jedynie przypadkowy. W takiej jednak sytuacji obowiązkiem Sądu meriti było zajęcie stanowiska, dokonując swobodnej oceny tych depozycji, to jest zgodnie z dyrektywami wynikającymi z art. 7 k.p.k., którą ze sprzecznych wersji uznaje za wiarygodną, a decyzja w tej kwestii powinna być oparta na rozważeniu konkretnych okoliczności danej sprawy, co też w przedmiotowym postępowaniu zostało uczynione przez Sąd I instancji, a dowodem tego są pisemne motywy wyroku, w których Sąd Rejonowy przedstawił tok swojego rozumowania, który w ocenie Sądu odwoławczego zasługuje na uwzględnienie. W szczególności zaznaczyć należy, iż Sąd ten słusznie dał wiarę pokrzywdzonej, że jej relacja z postępowania przygotowawczego została uzgodniona z oskarżonym w trakcie jej pobytu w szpitalu i była wynikiem obawy przed J. M. (1), który uprzednio wielokrotnie groził jej pozbawieniem życia. Okoliczność ta bowiem znalazła potwierdzenie w dowodach materialnych zebranych w sprawie w postaci wydruków wiadomości sms zawierających groźby karalne skierowane przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej i jej rodziny (k. 18-38) czy w których pokrzywdzona przyznała wprost, że złożyła fałszywe zeznania (k. 293, 296), a nadto zapisu połączeń (k. 324-325) wskazującego, że oskarżony kontaktował się po zdarzeniu z K. M. (1). Przez pryzmat tych dowodów, których apelacja również zdaje się nie dostrzegać, nie można więc uznać, że wskazywana zmienność zeznań pokrzywdzonej rzutowała na wiarygodność tych ostatnich depozycji złożonych przed Sądem.

Z całą stanowczością podkreślić także należy, że zeznania K. M. (1) znalazły potwierdzenie w relacji M. M. (2) i M. P.. Wprawdzie wymienieni nie byli naocznymi świadkami odepchnięcia pokrzywdzonej, lecz z racji udziału w przedmiotowym zajściu opisali oni ciąg wydarzeń korespondujący z zeznaniami K. M. (1), co czyni ich relacje całościowo spójne. Co więcej, zauważyć należy, iż sam fakt, że świadkowie ci widzieli upadek pokrzywdzonej w

chwili gdy stali już na dole, a K. M. (1) przebywała sam na sam z oskarżonym na półpiętrze, jest okolicznością, która dodatkowo uzasadnia wnioski, iż wymieniona spadała ze schodów uderzając się o poręcz na skutek właśnie odepchnięcia jej przez oskarżonego.

Tym samym oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach tych świadków, a więc osób skonfliktowanych z oskarżonym i zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie nie może z tego tylko powodu dyskredytować ich depozycji. Relacje pokrzywdzonej w zestawieniu ze spostrzeżeniami M. M. (1), oceniane z punktu widzenia wniosków opinii biegłego psycholog uczestniczącej w ich przesłuchaniu, a wreszcie relacja M. M. (2) i M. P. oraz wydruki wiadomości sms pozwalają na odtworzenie przebiegu zdarzeń i uznanie, że zeznania wymienionych stanowią ich miarodajną podstawę. Ocena Sądu meriti nie kłóciła się w tym zakresie z zasadami doświadczenia życiowego, nie wykazywała błędów logicznych.

Odnosząc się w tym kontekście do argumentu skarżącego, że zeznania wymienionych świadków w odniesieniu do przebiegu zdarzenia, w szczególności usytuowania poszczególnych osób czy kolejności wychodzenia z mieszkania różniły się podnieść należy, iż możliwość odmiennego postrzegania przebiegu poszczególnych zdarzeń w zakresie ich elementów i niewielkich części przez określone osoby jest oczywista z racji dynamiki całej sytuacji czy upływu czasu od zdarzenia. Wypada przy tym za Sądem Rejonowym jedynie powtórzyć, że owe nieścisłości dotyczyły kwestii drugorzędnych i dlatego mało ważących na ocenę wiarygodności tych dowodów, natomiast co do zasadniczych fragmentów, w tym co do upadku pokrzywdzonej po odepchnięciu jej przez oskarżonego takich rozbieżności nie było.

Nie można tracić z pola widzenia także tego, że wymienieni nie starali się obciążać oskarżonego ponad miarę i relacjonowali o działaniach oskarżonego, co do których zaistnienia byli całkowicie przekonani, albowiem byli ich bezpośrednimi świadkami, a gdy danej okoliczności nie widzieli wyraźnie to przyznawali jak w przypadku czynności odepchnięcia pokrzywdzonej przez oskarżonego (zeznania M. M. (2) i M. P.). Brak jest zatem jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby wskazywać na to, że pokrzywdzona i świadkowie z kręgu jej rodziny składając zeznania obciążające oskarżonego realizowali jakąś z góry przyjętą, misternie uknutą intrygę wymierzoną przeciwko J. M. (1), bezpodstawnie wskazując go jako sprawcę. Warto również zauważyć, że świadek S. C. (partner M. M. (1)) mimo, iż przebywał w mieszkaniu matki pokrzywdzonej w chwili zdarzenia szczerze przyznał, że nie wychodził na klatkę schodową i nie widział podejmowanych przez oskarżonego czynności. Takie zachowanie świadków świadczy dobitnie o tym, że starali się oni relacjonować tylko fakty im znane, które byli w stanie na tym etapie postępowania odtworzyć, nie byli skłonni do manipulacji nimi, koloryzowania czy uwypuklania pewnych okoliczności. Stąd też trudno uznać by ich zeznania co do osoby oskarżonego miały charakter jedynie tendencyjnych pomówień.

Na tym tle szereg wskazanych przez skarżącego w apelacji okoliczności jak konflikt rodzin, pozostawienie przez pokrzywdzoną w czasie zdarzenia pod wpływem alkoholu, wielokrotnie, wzajemne powtarzające się awantury czy wreszcie niezawiadomienie o zaistniałym przestępstwie bezpośrednio po zdarzeniu, które – zdaniem obrony – stanowiły podstawę do kwestionowania wiarygodności tych zeznań, nie mogą być skuteczne w wykazywaniu, że przy ich ocenie Sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. Również przywołany fakt, iż pokrzywdzona doznała obrażeń po lewej stronie ciała w sytuacji, gdy poręcz na klatce schodowej znajdowała się po jej prawej stronie wbrew twierdzeniom obrońcy wcale nie wyklucza opisywanego przez świadków przebiegu zdarzenia, w tym odepchnięcia K. M. (1) przez oskarżonego, skoro pokrzywdzona w czasie upadku mogła się obrócić, co znajduje potwierdzenie choćby w zeznaniach M. P. („uderzyła bokiem w barierkę (poręcz)” k. 174) i M. M. (1) („K. dziwnie poleciała na tą futrynę” k. 181).

Odnosząc się do zarzutu skarżącego dotyczącego niezasadnego pominięcia dowodu z nagrania umieszczonego na płycie CD na okoliczność gróźb karalnych i skonfliktowania M. M. (2) z rodziną oskarżonego, a w konsekwencji jej wiarygodności na gruncie niniejszego postępowania stwierdzić należy, iż jest on całkowicie bezpodstawny. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie przesłanki z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. uznać należy za prawidłowe. Wszak to, że pomiędzy rodzinami M. i M. istnieje silny konflikt jest okolicznością, której żadna ze stron w toku postępowania nie kwestionowała. Fakt ten jednak, jak już zauważono powyższej, jako taki nie miał wpływu na ocenę wiarygodności

świadców, co czyni w pełni uprawnionym uznanie, iż wnioskowana przez obrońcę okoliczność nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z kolei za zupełnie niezrozumiałe uznać trzeba odwoływanie się przez skarżącego w treści środka odwoławczego do opinii biegłego B. Z. jako próby wykazania, że działanie oskarżonego nie mogło narazić pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo naruszenia narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Opinia ta była bowiem zgodna z tezą początkowo zaprezentowaną przez prokuratora w akcie oskarżenia, a następnie ze stanem faktycznym ustalonym przez Sąd I instancji stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku skazującego. W świetle opinii nie można uznać, aby uszkodzenie śledziony pokrzywdzonej powstało na skutek zdarzenia z dnia 21 lutego 2018 r. i taki skutek nie został też przypisany oskarżonemu. Natomiast okoliczność ta wcale nie oznacza, że działanie oskarżonego w tym konkretnym przypadku nie mogło doprowadzić do nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., skoro zgodnie z tą opinią, nie podważoną wszak przez obrońcę, uderzenie o poręcz przy upadku ze schodów mogło spowodować naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni (k. 705v). W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłego jest logiczna, spójna, rzeczowa, oparta na fachowej wiedzy i zasadnie stanowiła podstawę do czynienia ustaleń faktycznych.

Mając zatem w polu widzenia powyższe rozważania, aprobując też ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji wraz z przedstawioną logicznie oceną dowodów, a nadto ocenę prawną zachowania oskarżonego przyjętą w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jednocześnie też nie znajdując w argumentach zaferowanych w apelacji obrońcy racjonalnych powodów do wzruszenia tego wyroku w kierunku pożądanym przez skarżącego, Sąd odwoławczy uznał, że oskarżony swoim postępowaniem wyczerpał znamiona przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu stanowiącego przestępstwo z art. 13§ 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Odnosząc się natomiast do zarzutu rażącej niewspółmierności kary należy podkreślić, iż zarzut ten może być zasadnie podnoszony wówczas, gdy kara jakkolwiek pozostająca w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy okoliczności popełnienia przestępstwa (przestępstw), jak i osobowości sprawcy, a tym samym jest w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą.

Wprawdzie niewspółmierność kary jest pojęciem ocennym, ale z treści art. 438 pkt 4 k.p.k. wynika, że chodzi o niewspółmierność rażącą. Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary zachodzi natomiast wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo (przestępstwa) nie uwzględnia należyście stopnia społecznej szkodliwości czynu (czynów) oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a nadto celów zapobiegawczych i wychowawczych (vide: Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz. pod red. prof., dr hab. Z. Gostyńskiego. Tom II. Dom Wydawniczy ABC 1998 i powołane tam orzeczenia SN).

Przenosząc powyższe stwierdzenia na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że podniesiony w apelacji zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do przekonania, że Sąd I instancji we właściwy sposób ocenił okoliczności mające wpływ na wymiar kary i to swoje stanowisko przekonująco umotywował. Zdaniem Sądu Okręgowego wymierzona oskarżonemu kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest adekwatna do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, a jednocześnie w wystarczającym stopniu realizuje cele zapobiegawcze i wychowawcze stawiane jej przez ustawodawcę. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd meriti trafnie wskazał wszystkie okoliczności, które determinowały jego decyzję w tym względzie, słusznie akcentując przede wszystkim silną agresją skierowaną wobec partnerki, brak skruchy, wpływanie na postawę pokrzywdzonej po popełnieniu przestępstwa czy uprzednią karalność oskarżonego.

W takiej zaś sytuacji nie sposób postrzegać orzeczonej kary jako rażąco surowej, jak to czyni apelujący, wyłącznie przez pryzmat charakteru związku łączącego oskarżonego z pokrzywdzoną, czy tego, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. jedynie w formie stadialnej usiłowania. Wszak okoliczność, iż pomiędzy wymienionymi dochodziło uprzednio do wzajemnych konfliktów i awantur nie może w żadnej mierze uzasadniać stosowania przemocy, tym bardziej wobec oczywiście słabszej kobiety, a tym samym nie może stanowić uzasadnionego powodu przemawiającego

za złagodzeniem orzeczonej kary. Czyn którego dopuścił się oskarżony cechował znaczny – i to nie tylko hipotetycznie - stopień społecznej szkodliwości, o czym wymownie świadczy fakt, iż oskarżony godził w zdrowie pokrzywdzonej, a oceny tej nie zmienia to, iż nie doszło do zaistnienia szkody w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., skoro przy analizie ładunku społecznej szkodliwości zgodnie z art. 115 § 2 k.k. bierze się pod uwagę nie tylko rozmiary wyrządzonej, ale i grożącej szkody, a w realiach niniejszej sprawy pokrzywdzona niewątpliwie była narażona na nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.

Oskarżony nie znajdował się przy tym w takiej sytuacji, która mogłaby w jakikolwiek sposób usprawiedliwić jego zachowanie. Za taką okoliczność na pewno nie sposób uznać podnoszonej w apelacji postawy pokrzywdzonej i jej bliskich, skoro całe zajecie zostało zainicjowane agresywnym i prowokacyjnym zachowaniem J. M. (1).

Niebagatelne znaczenie ma także i to, że postawa oskarżonego prezentowana w toku procesu nie daje żadnych gwarancji, iż ponownie nie naruszy on porządku prawnego. Nie wyraził on żadnej skruchy czy ubolewania, a jedynie wskazał na okoliczności usprawiedliwiające - zdaniem oskarżonego – jego zachowanie. Powyższe wskazuje, że oskarżony nie zrozumiał swojego nagannego postępowania i stąd wynika potrzeba długotrwałego oddziaływania resocjalizacyjnego.

Podnieść należy, iż środek karny w postaci zakazu zbliżania się do K. M. (1) na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 2 lat został orzeczony przez Sąd Rejonowy także zasadnie i w takiej postaci winien należycie zabezpieczyć i ochronić pokrzywdzoną przed ewentualnymi nagannymi zachowaniami oskarżonego. Rozstrzygnięcie we wskazanym zakresie jest w pełni prawidłowe i odpowiada prawu.

Mając zatem powyższe na uwadze i nie podzielając zarzutów ani wniosków zawartych w apelacji, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną i osobistą oskarżonego, który aktualnie przebywa w warunkach izolacyjnych, gdzie nie ma możliwości zarobkowych, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. uznał za słuszne zwolnić go od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.